

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów za każde następnie 5 "

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ

TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen.
Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 7 marca.

We czwartek przedstawioną będzie komedia w 4 aktach: *Nietoperze* Edwarda Lubowskiego.

* * *

Jak już zapowiadaliśmy, w sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy na naszej scenie komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego: *Pozłacana Młodzież*, na benefis Józefa Szymańskiego. Nazwisko utalentowanego autora, którego dawniejsze prace dramatyczne dobrze pamięta publiczność krakowska, niemniej i zasługi szanownego beneficjanta, każą się spodziewać przepełnienia teatru.

* * *

W niedzielę na „Pięknym Georgiankach“ teatr był pełny.

* * *

W niedzielę odbyło się czwarte posiedzenie komisji konkursu dramatycznego krakowskiego. Zalecono na niem do wspólnego czytania: *Emigracya Chłopska* i *Czaple pióro*; odsądzono zaś od wspólnego czytania: *Drapieżni*, *Między młotem a kowadłem*, *Chroniczne choroby*, *Pieniądze i miłość*. Odczytano wreszcie zaleconą do wspólnego czytania jednoaktową komedię *Dwojakie gwizdy*. Przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 8ej wieczór.

* * *

W sobotę na benefisie p. Wandy Urbanowicz, teatr był przepełniony publicznością, która żywymi oklaskami okazywała całą swoją sympatię dla niezwykłego a w tym rodzaju wyjątkowego w Polsce talentu artystki, która rozpoczęła świetnie swoją karierę w Warszawie, a obecnie przenosi nasz teatr nad

inne. Rzucono p. Urbanowicz kilkanaście pięknych bukietów a do garderoby przesłano jej ładne dary, między którymi wyszczególniał się wachlarz, z którym artystka w trzecim akcie wyszła na scenę. Niebrakło i naddatków.

* * *

Bawi u nas znany i utalentowany autor *Kawalera marcowego* i *Przezornej mamy* p. Bliziński. Dowiadujemy się, iż zamysła on osiąść w Galicyi. Talent jego znajdzie tu zaiste niewyczerpaną kopalnię przedmiotów do komedii, szczególnie politycznej.

TEATRA POLSKIE.

Warszawa. Na scenie Wielkiego teatru, przedstawiono w zeszłym tygodniu dramat Pawła Lindan: „Marya i Magdalena“. Tamże przygotowują komedię Szekspira: „Wiele hałasu o nic“. Komedia ta ma być grana na benefis p. Modrzejewskiej. Niezadługo ma być wystawioną w teatrze Rozmaitości prześliczna bluetka Asnyka. „Gałązka heliotropu“.

Wiadomości artystyczne.

Węgierski pisarz Jokai, ukończył czteroaktową tragedję: „Millon“, która wkrótce będzie w Peszcie przedstawioną.

W Paryżu zacznie wychodzić ultra-radykalny dziennik p. t.: „Les droits de l'homme“. (Prawa człowieka).

W ostatnim zeszycie „Przeglądu Polskiego“, umieszczonym jest nowy dramat J. Szujskiego: „Śmierć Władysława czwartego“.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

Rozczytując się w krytyce ówczesnej, można dopiero zorientować się dosyć dokładnie, widzimy jak kolejno jedna gwiazda po drugiej wschodzi, ma swoje lata przewagi, przyśmiewa inne, ustępuje potem młodszemu i nowszej szkole talentem.

Kiedy w r. 1819 „Gazeta Lwowska“ w Rozmaitościach (N. 149/74), kłuci się z redaktorem „Gazety Korespondenta Warszawskiego“, o wartość talentu Bensa i gdy tej Gazecie na jej wyrażenie się:

„Niech się Lwów cieszy tym Talmą polskim, co do nas, dopóki będziemy mieli Szymanowskiego, Kudlicza i Werowskiego, zapewne ani zazdrościć, ani niesłusznie czernić sławy jego nie będziemy“.

Odpowiada wyrażeniem:

„Niech się Warszawa cieszy swojemi Talmami, co do nas, dopóki mieć będziemy Bensa,

Nowakowskiego, Kamińskiego i t. p., nie będziemy jej zazdrościć“.

Z tej wymiany pojąją, można słuszny wywodzić wniosek, że Kamiński jeszcze ówczas należał do trójcy najprzedniejszych artystów, a dopiero po opuszczeniu przezeń sceny w r. 1820, dobił się po nim większego jeszcze uznania Smochowski.

Krytyka ówczesna rozjaśnia mi więcej takich wątpliwości. Widzimy, że berło dzierżył najpierw i najdłużej Bensa, mąż rzadkiej piękności, rzadkiej wymowy, deklamator, w tragedjach bohaterskich nieporównany. Grał świetnie, jeżeli tylko miał ochotę. Zbywał rolę, gdy mu się nie chciało uczyć. Ufał wziętości swej i nadużywał jej. Nic zresztą dziwnego. Dziesięć osób jednych i tych samych i toż samo grywających, wystarczało z trudnością na wypełnienie głównych ról w operze, dramie, komedii i tragedji. Występować należało jednocześnie we wszystkich postaciach. Dzisiaj błazen, jutro rycerz. Nic dziwnego, że jedne role wabiły artystę, inne budziły wstręt. O tę ograniczoną personarzu, nie winuję jednak Kamińskiego. Małe mając dochody, mały personarz utrzymywał, bo według stawu grobla. Z taką armią nieliczną

popisując się, dokazywał istotnie cudu, że przez lat tyle jednostajności aktorów i wystawy, nie uprzykrzył się publice miewającej swoje kaprysy i żadnej odmiany.

Kiedy Bensa pojawił się, cała Europa wrzała wojennymi czyni, więc bohaterstwo było popłatne i na scenie. Tragedye acz nudne, rozwlekłe, lecz podnoszące zapal, ściągaly tłum dający poklask rycerskości. Po epoce bojowej, wkraczała na scenę drama. Ta sypchała zwolna tragedją z jej wysokości.

W miarę tego bohater tragedji Bensa, ustępował nieznacznie a zwolna miejsca bohaterowi dramy, czarnemu charakterowi, rycerzowi w zbroicy awanturującemu się po czarnych przepaściach Smochowskiemu.

Im tragedji mniej bywało na scenie, tem więcej roilo się dram. Tem też rzadziej ma pole popisu gra tragiczna Bensa, tem więcej natomiast Smochowski wybija się na wierzch. Starszy młodszemu ustępował łask publiki. Zwykła to kolej w życiu artystycznym, lubo zazwyczaj aktorowie nie umieją i nie chcą na czas ustępować pierwszeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Abonament. Nr. 23.

Nr. porządkowy 80.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 7 Marca 1876 r.

Po raz drugi.

Dramat w 5 aktach, E. Plouviera, tłumaczył R. Morozowicz:

WARYAGI

(„La vie à outrance“).

OSOBY:

Gilbert d'Armeroy — — — —	Pan Sobiesław.	Kredencarz — — — —	Pan Słonarski.
St. Pol — — — —	Pan Podwyszyński.	Marek — — — —	Pan Bogucki.
Noel — — — —	Pan Jankowski.	Służący — — — —	Pan Morys.
Mateusz — — — —	Pan Wojdałowicz.	Magdalena Rousseau — — — —	Panna Urbanowicz.
Kant — — — —	Pan Feliksiewicz.	Estera — — — —	Panna Kwiatyńska.
Rousseau — — — —	Pan Szymański.	Ludwika Grandbel, żona hrabiego	Panna Wojnowska.
Hektor de Pontvieux — — — —	Pan Eker.	Herminia Kant, córka Kanta — —	Panna Biron.
Fereol — — — —	Pan Roman.	Pani Durand — — — —	P. Kwiatkowska.
D'Andimion — — — —	Pan Morozowicz.	Pani Davin ochmistrzyni Magdaleny	Pani Wolska.
Hrabia de Grandbel — — — —	Pan Galasiewicz.	Blanka — — — —	Panna Solska.
Nieznajomy — — — —	Pan Lidke.	Colette, służąca — — — —	Panna Kwiecińska.
Vertroud — — — —	Pan Ładnowski.		

Rzecz dzieje się we Francji.

CENA MIEJSC. Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.